

Szkoła Wspólnoty

Słowa ks. Juliána Carróna na zakończenie Dnia Inauguracji Roku CL, 29 września 2018 r.

Dlaczego także w tym roku proponujemy sobie Szkołę Wspólnoty? Ażeby ta praca – którą wykonujemy w możliwie jak najsystematyczniejszy sposób – pomogła nam, by coraz bardziej wnikało w nas orędzie, które także dzisiaj ponownie usłyszeliśmy. Ze względu na to, czego doświadczyliśmy, na nowo proponujemy sobie Szkołę Wspólnoty jako uprzywilejowane narzędzie do tego, by podążać drogą, która została nam zaoferowana. Nie chodzi o to, by mechanicznie podtrzymywać w nieskończoność jakąś tradycję czy schemat. Usłyszeliśmy o tym przed chwilą od księdza Giussaniego: tylko i wyłącznie za sprawą „wytrwałości w drodze” jego doświadczenie stanie się naszym!

Wiemy, że potrzebujemy pracy osobistej, wiernej, nie epizodycznej, aby całe *orędzie*, nienaruszone, mogło zostać przez nas przyjęte i zmieniło nasze życie. Dlatego zależy mi na tym, by podjąć wraz z wami to, co powiedział nam ksiądz Giussani o Szkole Wspólnoty: „Praca nad tekstem Szkoły Wspólnoty jest najbardziej konkretnym sposobem, by utrzymać stałą relację z charyzmatem Ruchu”.

Ale „w jaki sposób Szkoła Wspólnoty staje się punktem odniesienia?”

Ksiądz Giussani dał nam konkretne wskazania.

„W pierwszej kolejności jej lekturze musi towarzyszyć wspólne wyjaśnianie znaczenia słów”, skoro często możemy wypełniać słowa, które czytamy, naszymi myślami, przypisując im znaczenia, które są zdeterminowane przez mentalność wszystkich. Dlatego pierwszą rzeczą jest próba pojęcia znaczenia słów. Przez to „Szkole Wspólnoty musi towarzyszyć poważne porównywanie z tekstem, bez podążania za wątkiem własnych trosk” czy też własnych reakcji na tekst.

„Po drugie trzeba zrobić miejsce konkretnemu porównaniu tego, czym się żyje, z tym, co się przeczytało. Trzeba zadać sobie pytanie, w jaki sposób to, co się przeczytało i próbowało zrozumieć dosłownie, osądza życie, osądza to, co się wydarzyło poprzedniego dnia, to, co dzieje się na świecie i w osobistej sytuacji”. W istocie, „bez egzystencjalności (powiązania między słowem a rzeczywistością) nie można robić Szkoły Wspólnoty: tylko w ten sposób jest ona wyrazem pewnego doświadczenia. Jeśli Szkoła Wspólnoty nie prowadzi przynajmniej do wskazania tego, co trzeba zmienić [za każdym razem, gdy robimy Szkołę Wspólnoty], a więc do pragnienia, by ta zmiana się dokonała, nie może chodzić o Szkołę Wspólnoty”. A więc „na Szkole Wspólnoty z pewnością trzeba mówić o życiu, ale w świetle nowego spotkanego doświadczenia”

Dlatego „weryfikacja”, do której jesteśmy zapraszani, „jest pracą, jest porównywaniem propozycji z podstawowymi wymogami serca”.

W tym miejscu ksiądz Giussani zadaje sobie i nam pytanie: „Jak można robić Szkołę Wspólnoty bez prośnienia Boga? Bez modlitwy? Jak można robić Szkołę Wspólnoty, nie próbując zrozumieć? Nie zaczynając rozumieć odpowiedniości z naszym osobistym doświadczeniem? Jak można robić Szkołę Wspólnoty, nie dostrzegając wewnętrznej logiki tekstu? I jak można robić Szkołę Wspólnoty, nie odczuwając pragnienia, by powiedzieć swojemu towarzyszowi: ty też przyjdź!”.

I kończy: „Praca Szkoły Wspólnoty nie opiera się na nadzwyczajnych gestach, ale jest raczej codzienną pracą”. Sprawdzian jakości tej pracy jest prosty: czy „doświadcza się odpowiedniości słów, które się czyta i które się słyszy, z tym, czym się żyje”.

Ja w pierwszej kolejności pragnę podać za księdzem Giussanim w tym trudzie weryfikacji i dlatego szczególnie zależy mi na tym, by każdy z nas mógł podjąć na nowo drogę Szkoły Wspólnoty bez przekonania, że „już wie” – jak słyszeliśmy – o co chodzi.

Teksty źródłowe ks. Luigiego Giussaniego:

Spunti di metodo per la Scuola di comunità (1992) – „Metodologiczne sugestie na Szkołę Wspólnoty” (1992)

Scuola e metodo. Appunti da due conversazioni (1993 i 1997) – „Szkoła i metoda. Notatki z dwóch rozmów” (1993 i 1997)

Methods and Tips for School of Community (1992)

School and Method. Notes of Two Conversations (1993 and 1997)